

(21)

# Kwietna Niedziela

**N**iedziela palmowa zwana też Kwietną Niedzielą rozpoczyna cykl obrzędów wielkanocnych. Ł. Gołębiowski w swojej książce "Lud polski jego zwyczaje, zabobony" tak pisze o niedzieli palmowej. Kwietna Niedziela, zwana inaczej Palmową wymaga uczestniczenia w procesji i poświęcenia "palm". "Dla znakomitych osób starał się zakryśtanin przysposobić gałązki zielonością okryte, trzymając wierzbowe pręty w wodzie w ciepłym pokoju i z wystawą ku słońcu przez parę niedziel, dla pospolitej rzeszy były suche, albo z pączkami, czyli bagniatkami zalewne. Odrywał je gmin pobożny i połykał, w tem będąc przekonaniu, że kto w niedzielę kwietną bagniatka palmowego nie połknie, to już zbawienia nie otrzymał".

Palmy wije się z gałązek wierzbowych i dodaje do nich zielonych listków barwinku. We wsi Szebnie (okolice Jasła) do robienia palm używano kwiatów szuwaru rosnącego na stawach, gałązek wierzbowych i jałowcowych, które związywano i układano na długie drażki obwiązując następnie batogami. Wysokość palm sięgała nieraz czterech metrów wysokości.

Robiono też palmy niższe z "kłokoczki", leszczyny i "szaklaku". Do kłokoczki przywiązywano hubę. Po poświęceniu hubę zapalano i zanoszono do domu, gdzie rozpalano nią domowy ogień na cały rok. Dbano przy tym aby ogień nie wygasł, a jeżeli się to zdarzyło, trzeba było pożyczyc go z innego domu nie rozpalając go od nowa. Ten zwyczaj nawiązuje do tradycji, kiedy ognisko domowe czczono jako święte.

W Rzepienniku Strzyżewskim znane są dwa typy palm "mietły i wiechy". Mietla, to

palma zrobiona z "bagniat" tzn. gałązek wierzbowych iwy lub rokity oraz trzciny wodnej. Gałązki te przycięte są na długość od kilku-



fol. Tadeusz Koniarz

nastu do kilkudziesięciu centymetrów i uformowane na kształt mietły. Do obwiązywania tych gałązek służy sznurek. Dawniej palmy obwiązowano batami z lnu lub konopi, których później używano do pasienia bydła.

Drugim typem palm są "wiechy" ("wiche - wysokie drzewa"). Są to wysokie rozgałęzione drzewka wierzbowe posiadające nieraz i cztery metry wysokości przystrojone wstążkami i kwiatami z kolorowej bibuły. Palmy od dawien dawna służyły do zabiegów magicznych, o czym świadczy chociażby fakt połykania pączków z palmy.

Gospodni wracając z palmą z kościoła niosła ją opuszczając w dół po to, by krowy w lecie się nie "gziły". W południowych miej-

scowościach naszego województwa był zwyczaj obchodzenia z palmą po poświęceniu trzy razy domu dookoła, uderzając po trzy ra-

wszechnym był zwyczaj uderzania palmą bydła przy pierwszym wygonie na pastwisko. W okolicach Ropczyc palmę wkładano wtedy pod próg obory aby bydło przez nią przeszło. Miało to uchronić bydło przed chorobami i miało się ono dobrze paść. W wielu okolicach znany był zwyczaj zatykania palm z poprzedniego roku w polu, by chronić przed burzami i gradami. W Rzepienniku w drugi dzień świąt gospodarze mocowali nad drzwiami domu wykonane z niej krzyżyki "na błogosławieństwo Boże". Niektórzy umieszczali je nad drzwiami obory "aby się bydło darzyło". Tu, kiedy po raz pierwszy wypędzano bydło, smagano je gałązką palmową, lub przeprowadzano przez krzyżyk palmowy. Aby zasiewy uchronić przed klęską nieurodzaju, wtykano palmowe krzyżyki w zagony.

Są regiony, gdzie palmy służyły do wróżb. W Jaćmierzu (okolice Brzozowa) na dwa tygodnie przed Niedzielą Palmową palmę składającą się z różnych gatunków krzewów wstawiano do wody. Do każdej gałązki domownicy przyczepiali karteczki z napisami: zdrowie, śmierć itd. Która gałązka lepiej się rozwijała, to temu kto przypiął na niej karteczkę, pisany był taki los. W Niedzielę Palmową po wsiach chodzili także tzw. "żaczki". Jeden z nich niósł krzyż, a drugi koszyk. Wygłaszali okolicznościowe oracje za które otrzymywali jaja.

Oto jedna z nich:  
Już nam tu nastaje  
Ta Kwietna Niedziela  
Będziemy witali  
Pana Zbawiciela

Zwyczaj żaczków był pozostałością "gregorianek" które powstały w XV w. w Alzacji. W Polsce był on kultywowany od XVI w. do 2 połowy XIX. Dzisiaj został całkowicie zapomniany.

Tadeusz Mędzelowski